

ANDRZEJ ŁAWROWSKI  
Warszawa

## WZROST NAPIĘCIA MIĘDZYNARODOWEGO W LATACH 1977 - 1979

W 1977 r. stosunki międzynarodowe charakteryzowało coraz intensywniejsze dążenie państw zachodnich do zahamowania tempa procesu odprężenia, a nawet do uzyskania stanu tzw. zimnego pokoju. W swojej globalnej polityce państwa NATO, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, przyjęły następujące założenia:

— rozbudowa i rozwój własnej siły celem osiągnięcia przewagi militarnej, która powinna gwarantować przeciwdziałanie rosnącym wpływom państw wspólnoty socjalistycznej i ograniczenie rozprzestrzeniania się tzw. totalitarnych form rządzenia, utożsamianych z systemem socjalistycznym, w innych krajach świata;

— państwa rozwiniętego kapitalizmu, przede wszystkim zaś Stany Zjednoczone, powinny się kierować w swojej polityce wobec krajów wspólnoty socjalistycznej, zwłaszcza Związku Radzieckiego, zasadami współpracy bez odrzucania możliwości konfrontacji, jeżeli nadarzy się sprzyjająca po temu sytuacja;

— wiodącą rolę w globalnej polityce Zachodu będą odgrywać państwa tzw. trójkąta, najwyżej rozwinięte kraje kapitalistyczne — Stany Zjednoczone, Europa zachodnia i Japonia. Kraje te za pośrednictwem bloków militarnych i organizacji gospodarczych starają się o utrzymanie właściwego międzynarodowego porządku na obszarze Trzeciego Świata. Inaczej mówiąc, państwa NATO wraz z Japonią mają dążyć do reaktywowania na szeroką skalę form politycznego i ekonomicznego neokolonializmu;

— państwa NATO zamierzały przede wszystkim dążyć do rozszerzenia zasad politycznego pluralizmu na świecie lub tzw. demokratycznych instytucji, czyli kapitalistycznego modelu rozwoju, a jednocześnie czuć, aby przemiany społeczne w różnych częściach świata dokonywały się w sposób „uregulowany”, co oznaczało przeciwdziałanie wszelkim tendencjom o charakterze rewolucyjnym;

— równocześnie państwa NATO miały forsować rozwijanie wolnej — w burżuazyjnym sensie — międzynarodowej wymiany dóbr ekonomicznych i usług, co w rzeczywistości oznaczało wprowadzenie form neokolonialnego wyzysku na obszarze krajów słabo rozwiniętych, dysponujących zasobami surowcowymi i energetycznymi.

Jak już wspomniano, podstawą nowego porządku międzynarodowego



miały być trójstronne stosunki między — jak to się określa — „rozwiniętymi demokracjami przemysłowymi”, które w Trzecim Świecie miałyby swoich rzeczników w postaci państw dysponujących określonymi wpływami w danym regionie świata. Kraje takie spełniałyby rolę regionalnych „żandarmów” w sposób selektywny udzielałyby pomocy politycznej i ekonomicznej poszczególnym krajom rozwijającym się w zamian za materiały energetyczne i surowcowe. Wśród krajów, którym przeznaczano rolę wspomnianych rzeczników, wymieniano Meksyk, Wenezuelę i Brazylię w Ameryce Łacińskiej, Nigerię w Afryce, a Indie i — co najważniejsze — Chiny w Azji.

Za podstawę praktycznych działań, mogących przynieść szkodę krajom wspólnoty socjalistycznej i wpływom socjalizmu na świecie, przyjęto koncepcję Zbigniewa Brzezińskiego, która zmierzała do maksymalnego wyzyskania przez Stany Zjednoczone i inne kraje NATO wszystkich rozbieżności, jakie istnieją w świecie komunistycznym. W ramach tej koncepcji wymieniało się dwa kierunkowe zadania: po pierwsze — oddziaływanie państw NATO i ich sprzymierzeńców na kształtowanie się procesu policentryzacji w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym, po drugie — inspirowanie pluralizmu wśród krajów wspólnoty socjalistycznej.

Przygotowując dyrektywę prezydencką dla organów wykonawczych, Z. Brzeziński sformułował w 1977 r. trzy wskazania: po pierwsze — Stany Zjednoczone powinny utrzymywać bliskie stosunki z Europą wschodnią, pojęte nie jako pochodna odprężenia ze Związkiem Radzieckim, ale jako element swoich celów politycznych; po drugie — decyzja, z którymi krajami socjalistycznymi utrzymuje się szersze stosunki, zależy od stopnia liberalizacji w ich polityce wewnętrznej i od stopnia ich odejścia od polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, po trzecie — rząd amerykański powinien utrzymywać regularne kontakty zarówno z urzędnikami rządowymi, jak i z przedstawicielami „lojalnej opozycji” w Europie wschodniej — z liberalnymi intelektualistami, artystami i działaczami kościelnymi.

Realizowanie nowej, bardziej sztywnej, polityki NATO rozpoczęto od szerokiej akcji propagandowej, w której centralnym punktem stała się, zainicjowana przez prezydenta J. Cartera, kampania w obronie praw człowieka, skierowana głównie przeciwko państwom wspólnoty socjalistycznej. O tym, że głównym celem tej kampanii miał być atak na kraje socjalistyczne, świadczy zarówno fakt wysłania przez J. Cartera listu do Andrieja Sacharowa, jak również przyjęcie w Białym Domu znanego radzieckiego dysydenta Władimira Bukowskiego. Wymowną cechą tej kampanii była towarzysząca jej w styczniu 1977 r. zmasowana akcja publikowania artykułów na temat dysydentów i grup antysocjalistycznych



w krajach wspólnoty socjalistycznej. Ewenementem kampanii było stwierdzenie administracji amerykańskiej, że zagadnienie praw człowieka nie może być sprawą wewnętrzną poszczególnych państw, co oznaczało chęć ingerowania przez Stany Zjednoczone w wewnętrzne sprawy krajów socjalistycznych. Innym posunięciem w ramach działań propagandowych Stanów Zjednoczonych przeciwko państwom socjalistycznym była propozycja prezydenta J. Cartera, dotycząca zwiększenia mocy nadajników „Głosu Ameryki”, Radia „Wolna Europa” i Radia „Swoboda”.

Oceniając ten okres stosunków między Wschodem a Zachodem, tygodnik amerykański „US New And World Report” pisał, że: „odpreżenie przechodzi jedną z najcięższych prób. [...] Walka ideologiczna będzie już dwustronną rywalizacją”.

Dnia 10 maja 1977 r. na spotkaniu szefów państw NATO w Londynie zostały zarysowane nowe kierunki rozwoju Paktu Północnoatlantyckiego, wypracowane wiele miesięcy wcześniej przez naczelnego dowódcę sił zbrojnych NATO w Europie, generała A. Haiga. Na londyńskim forum wspomniane kierunki zostały ujęte następująco:

— należy bardziej efektywnie połączyć, skoordynować i zsynchronizować krajowe programy militarne poszczególnych państw NATO;

— należy zmodernizować uzbrojenie NATO przez zastosowanie nowej technologii;

— należy przyznać znacznie większy priorytet sprawie wzrostu gotowości wojsk NATO.

Jednocześnie zaakceptowana została ponownie doktryna polityczno-militarna NATO, polegająca na „elastycznej reakcji” i „strategii wysuniętych rubieży”. W tydzień później przedstawiciele państw członkowskich NATO wyrazili zgodę na podniesienie o 3% rocznie swoich nakładów na zbrojenia w latach 1979 - 1984.

W ramach krótkoterminowych programów ministrowie obrony NATO postanowili wzmocnić różne rodzaje broni przeciwpancernej, przesunąć możliwie najbliżej ewentualnego teatru działań wojennych składy rezerwowej amunicji i magazyny paliwa. Zgodzili się także na podjęcie kroków zmierzających do standaryzacji broni, zwiększenia stopnia gotowości bojowej i zdolności szybkiego przesyłania posiłków, usprawnienia programów wzmocnienia wojska oraz wzmocnienia sił powietrznych.

W programach długookresowych przewidziano udzielenie priorytetu dla zapewnienia większej gotowości wojsk, związanej z krótkimi ostrzegawczymi atakami, posiłkami i mobilizacją rezerw, ochrony transatlantyckich szlaków morskich, obrony powietrznej, kwestii elektronicznego przeciwdziałania, problemu dowodzenia, łączności i kontroli, wsparcia logistycznego i modernizacji taktycznych sił nuklearnych.

W ramach swoich programów polityczno-militarnych władze Stanów



Zjednoczonych powzięły decyzję o wzmocnieniu amerykańskich sił zbrojnych za granicą. Znaczny wzrost sił amerykańskich nastąpił w RFN, Turcji i Grecji. Zwiększono stan osobowy VI Floty USA na Morzu Śródziemnym. Oprócz tego wzmocniono oddziały piechoty morskiej, siły lotnicze i stan osobowy VII Floty na Dalekim Wschodzie, m. in. w Japonii i na Okinawie.

W tym czasie państwa NATO kontynuowały swą politykę powstrzymywania i ograniczania wpływów ugrupowań lewicowych i partii komunistycznych, m. in. w Europie zachodniej. Piszemy kontynuowały, ponieważ była to identyczna linia działań, jaką władze państw NATO realizowały z powodzeniem w 1976 r., nie mówiąc już o okresie wcześniejszym. Znalazło to m. in. wyraz w trakcie spotkania ministrów obrony NATO w Brukseli w maju 1977 r.

W pierwszej połowie 1977 r. administracja amerykańska podnosząc niebezpieczeństwo zmasowanej ofensywy radzieckiej broni pancernej w ewentualnej wojnie, która mogłaby wybuchnąć w Europie, wystąpiła do swoich partnerów w NATO z propozycją produkcji broni neutronowej. Sprawa tej broni stała się powodem szerokiej kampanii protestacyjnej w wielu krajach Europy zachodniej. W związku z niechętnym stosunkiem większości państw Europy zachodniej administracja amerykańska zarzuciła na czas nieokreślony myśl o produkcji tej broni. Należy zaznaczyć, że broń ta była przeznaczona przede wszystkim dla RFN i władze zachodnoniemieckie wyraziły zgodę na jej przyjęcie.

W 1977 r. trwały także dyskusje nad wysuniętą w 1976 r. przez grupę Planowania Nuklearnego i Komitet Planowania Obronnego NATO sprawą dysproporcji sił strategicznych między Wschodem a Zachodem na niekorzyść NATO. Podkreślano przy tym, że należy polepszyć skuteczność uzbrojenia w systemie broni jądrowej przeznaczonej na obszar europejski. W tym kontekście rozważano kwestie nowych technologii, dyskutowano zwłaszcza nad nowoczesnymi raketami amerykańskimi wystrzeliwanymi z wyrzutni ruchomych. Określoną rolę w tej dyskusji odegrała wiosną 1977 r. wypowiedź kanclerza Helmuta Schmidta o rosnącej luce między radzieckimi a zachodnimi nuklearnymi środkami zaczepnymi na obszarze Europy. W grudniu 1977 r. ówczesny minister obrony RFN, Georg Leber, zażądał oficjalnie w Brukseli, aby opcje związane z technologią raket ruchomych nie zostały zamknięte przez układ SALT.

Pod koniec 1977 r. Stany Zjednoczone, w porozumieniu ze swymi sojusznikami w NATO, postanowiły aktywnie przystąpić do przeciwdziałania antyzachodnim nastrojom na terenie Afryki. Pretekstem do tego stał się konflikt między Etiopią a Somalią, a raczej niebezpieczeństwo umocnienia się prosocjalistycznego modelu społeczno-ekonomicznego w Etiopii.



W warunkach wzrastającego napięcia na arenie międzynarodowej odbyła się w maju 1978 r. w Waszyngtonie sesja Rady NATO, na której potwierdzono realizację propozycji wniesionych na sesji NATO w Londynie w 1977 r. dotyczących tzw. modernizacji sił zbrojnych NATO.

Ponadto, oprócz wspomnianego programu ogólnego umocnienia Paktu Północnoatlantyckiego, w Waszyngtonie rozważano wiele konkretnych posunięć państw NATO wobec Związku Radzieckiego, a także wobec postępowych i antykolonialnych tendencji występujących w krajach Trzeciego Świata.

Rozważano m. in. takie przedsięwzięcia państw NATO, jak:

— wspólne z Chinami działania odnośnie do poszczególnych kwestii politycznych, ekonomicznych i militarnych, m. in. na obszarze Afryki;

— działania w sferze ekonomicznej, obejmujące blokadę kredytów, ograniczenie lub wstrzymanie eksportu żywności, maszyn i technologii do krajów, których postępowanie jest niezgodne z interesami państw NATO;

— ewentualne wstrzymanie negocjacji między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim w sprawie SALT II;

— finansowanie, wspomaganie bronią, doradcami, a nawet wojskiem sił antykomunistycznych w krajach rozwijających się, przede wszystkim na obszarach Afryki i Bliskiego Wschodu;

— szersze wykorzystanie możliwości Centralnej Agencji Wywiadowczej i tajnych służb innych państw NATO w różnych krajach świata, gdzie rzekomo zagrożone są interesy NATO.

Prawdopodobnie w tym samym czasie postanowiono, oprócz rozgrywania „karty chińskiej” podjąć próbę sondażowego rozegrania „karty niemieckiej” poprzez ponowne podniesienie kwestii zjednoczenia Niemiec.

Po wizycie Z. Brzezińskiego w Pekinie w maju 1977 r., nastąpiła intensyfikacja stosunków państw NATO i Japonii z Chinami. Kolejnymi ważnymi posunięciami w tej mierze było podpisanie traktatu o pokoju i przyjaźni między Japonią a Chinami w sierpniu 1978 r., wizyta Teng Siao-pinga w Stanach Zjednoczonych oraz ogłoszenie przez USA w połowie grudnia 1978 r. komunikatu o nawiązaniu pełnych stosunków dyplomatycznych z Chinami.

Po tych wydarzeniach w publicystyce zachodniej coraz częściej przewijało się stwierdzenie, że państwa zachodnie — zacieśniając współpracę z Chinami — wzięły w praktyce w kleszcze ZSRR i inne kraje socjalistyczne. Jednym ramieniem tych kleszczy miały być Chiny, a drugim europejskie państwa NATO.

W połowie 1978 r. pogłębił się konflikt między Wietnamem a Chinami, co miało się wiązać z problemem mniejszości chińskiej w Wietnamie.



We wrześniu 1978 r. Chińczycy zaczęli koncentrować znaczne siły zbrojne wzdłuż granicy z Wietnamem. Konflikt wietnamsko-chiński zaostrzył wydarzenia na granicy wietnamsko-kampuczańskiej, gdzie reżim Pol Pota wspierany przez Chińczyków, stale prowokował starcia zbrojne.

Po obaleniu reżimu Pol Pota w Kampuczy, dokąd 25 grudnia 1978 r. wkroczyła armia demokratycznych Khmerów wspomagana przez wojska wietnamskie, w kołach zachodnich zaczęto krytykować Chiny, że nie interweniowały w Kampuczy oraz że jeśli Chińczycy nie ukarzą Wietnamu, to „stracą twarz” w całej Azji. Jednocześnie administracja amerykańska potępiła — jak to nazwano — inwazję na Kampuczę. Atmosfera narastającego napięcia doprowadziła w połowie lutego 1979 r. do agresji Chin na Wietnam.

Przewrót w Iranie w gwałtowny sposób skomplikował sytuację państw zachodnich, a konsekwencje tego wydarzenia posiadały szeroki wymiar nie tylko natury politycznej i militarnej, ale także ekonomicznej, społecznej i ideologicznej.

W polityce państw NATO w 1979 r. na szczególną uwagę zasługiwały dwa równoległe kierunki:

— pierwszym był nawrót Stanów Zjednoczonych do polityki „kanonierek”, co zapowiadano już dawno, a co wyraziło się m. in. w planach utworzenia tzw. Korpusu Jednostronnego, czyli interwencyjnej siły uderzeniowej do działania w krajach Trzeciego Świata;

— drugim kierunkiem były plany wzmocnienia teatru działań NATO w Europie zmodernizowaną bronią atomową, a także wzmocnienie militarne, łącznie z bronią atomową, sił NATO na terenie Republiki Federalnej Niemiec, czyli na odcinku, na którym — w myśl opinii zachodnoniemieckiej — wojska Układu Warszawskiego dysponują największą siłą.

Wydarzenia w Iranie i niepowodzenie chińskiej agresji na Wietnam wpłynęły na odradzanie się w Stanach Zjednoczonych polityki interwencji militarnych w różnych częściach świata, gdzie „zagrożone byłyby interesy amerykańskie”. Odradzanie się polityki interwencji militarnych było powrotem do polityki zwanej niegdyś polityką „kanonierek”. Kanclerz RFN, Helmut Schmidt, oceniając ten powracający trend stwierdził, że polityka Stanów Zjednoczonych w 1979 r. przepojona jest filozofią Zatoki Tonkińskiej i Zatoki Świń, co miało oznaczać całkowity powrót administracji prezydenta J. Cartera do tradycyjnych, agresywnych metod imperializmu amerykańskiego.

Nie licząc deklaracji słownych, zapowiadających tę politykę bezpośrednich interwencji militarnych, jednym z pierwszych konkretnych aktów władz amerykańskich w tej sprawie była decyzja J. Cartera udzielenia pomocy militarnej konserwatywnemu Jemenowi. Operacja amery-



kańska w związku z Jemenem miała na celu — jak stwierdzono — najpotężniejsze zaprezentowanie amerykańskiej siły militarnej od czasu zakończenia wojny wietnamskiej. W operacji tej Jemen — jak pisano — był tylko pretekstem. W istocie chodziło o pokazanie zarówno Związkowi Radzieckiemu, jak i naftowym szejkom Arabii Saudyjskiej, że nawet gdy prezydent J. Carter mówi o pokoju, Stany Zjednoczone gotowe są bronić swych sprzymierzeńców, mimo upadku szacha w Iranie.

Na marginesie tej sprawy warto przypomnieć wypowiedź wiceprezydenta USA Waltera Mondale'a, że administracja amerykańska zawsze wykazywała zainteresowanie stabilizacją w regionie bliskowschodnim i to zainteresowanie w utrzymaniu stabilizacji na tym terenie nie zrodziło się z chwilą pogorszenia się sytuacji w Iranie. Jeden z wysokich przedstawicieli administracji powiedział przy tym, że Stany Zjednoczone nie są „żandarmem międzynarodowym”, ale w określonych okolicznościach są gotowe poprowadzić do akcji oddziały (policji).

W kwietniu 1979 r. ogłoszono w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone postanowiły utworzyć 100-tysięczną grupę wojsk, w tym 40 tys. żołnierzy pierwszego rzutu, dla obrony interesów amerykańskich w różnych rejonach świata. Chociaż przeznaczeniem tych wojsk było działanie na obszarze Bliskiego Wschodu i północno-zachodniej części Oceanu Spokojnego, to w gruncie rzeczy miały być one powołane w celu zapewnienia bezpieczeństwa w potencjalnie najbardziej zapalnym regionie, tzn. w krajach Zatoki Perskiej, od Iraku na północy po Oman nad Morzem Arabskim — na południu.

W końcu czerwca 1979 r. utworzenie tej grupy, zwiększonej do 110 tys. żołnierzy i sił pomocniczych, zostało wprowadzone do planów amerykańskich sił lądowych. Grupa ta ma nosić nazwę Korpusu Jednostronnego. Poza tą jednostką Pentagon rozważał koncepcję powołania specjalnego dowództwa wojskowego do spraw Bliskiego Wschodu.

Ważnym elementem działań NATO były ustalenia Grupy Planowania Nuklearnego, która zebrała się na posiedzeniu 25 kwietnia 1979 r. na Florydzie. Grupa ta orzekła, że NATO nie może opierać się na siłach konwencjonalnych, jeśli zamierza przeciwstawić się siłom radzieckim. Dlatego Grupa Planowania Nuklearnego sformułowała zalecenia dotyczące modernizacji uzbrojenia wojsk NATO na poszczególnych odcinkach działań. Propozycje te miały się przyczynić do określenia stanowiska NATO odnośnie do takich broni, jak *Pershing-II*, pocisk samosterujący (*Cruise Missile*) i system balistycznego pocisku średniego zasięgu. W czerwcu 1979 r. Stany Zjednoczone, w odpowiedzi na te zalecenia i sugestie niektórych krajów europejskich NATO, zwłaszcza RFN, zaproponowały NATO nowy pakiet uzbrojenia na teatrach działań, który zastąpiłby dotychczasowe bronie nuklearne w Europie zachodniej pocis-





kami nuklearnymi o większym zasięgu, to znaczy pociskami typu *Pershing-II*, które jak się podkreśla — są zdolne osiągnąć cele na terytorium ZSRR.

W listopadzie 1979 r. Grupa Planowania Nuklearnego NATO na posiedzeniu końcowym pokreśliła konieczność modernizacji broni nuklearnych NATO przez zastosowanie dodatkowych systemów o dalekim zasięgu, odznaczających się wysoką precyzją trafienia do celu i zdolnością do przetrwania. Grupa stwierdziła, że przeprowadzenie modernizacji „zwiększyłoby siłę odstraszania NATO oraz wzmocniłoby sprzężenie konwencjonalnych sił zbrojnych NATO i międzykontynentalnych, strategicznych systemów Stanów Zjednoczonych”, jak również „wypełniałoby lukę w zakresie eskalacji” i stworzyłoby więcej „opcji dla ograniczonych i kontrolowanych reakcji”.

Wspomniane uzasadnienia przyjęte zostały 12 grudnia 1979 r. przez ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony państw NATO. W rezultacie postanowiono zainstalować na obszarze Europy zachodniej 108 pocisków balistycznych typu *Pershing-II* o zasięgu do 1800 km oraz 464 rakiety *Cruise Missile*; w sumie 572 rakiety o głowicach jądrowych.

Taktyka państw zachodnich w okresie ostatnich kilku lat odpowiadała strategicznym założeniom opracowanym już dawno przez ich czołowych teoretyków i sztaby polityczno-wojskowe. Dążono więc do zyskania przewagi militarnej nad krajami socjalistycznymi, czemu służyły plany modernizacji NATO i rozwój wyścigu zbrojeń. Z drugiej strony, po dość szybkiej zmianie układu sił na niekorzyść Zachodu, zwłaszcza na obszarze krajów Trzeciego Świata, państwa zachodnie podejmowały szereg działań, aby przenieść ciężar konfliktów ze sfery wpływów Zachodu do sfery wpływów krajów socjalistycznych. Konkretnymi przedsięwzięciami w ramach tej polityki była kampania w obronie praw człowieka, stawianie *iunctim* między rozwojem stosunków ekonomicznych a rozwojem stosunków politycznych, podniesienie przez Cartera kwestii zjednoczenia Niemiec, próba wykorzystania Chin do stworzenia groźby stałego konfliktu na wschodniej flance Związku Radzieckiego.

Gwałtowny rozwój zbrojeń i zaostrzenie sytuacji na arenie międzynarodowej miało także posłużyć jako konkretna ofensywna broń ekonomiczna skierowana przeciwko społeczeństwom krajów socjalistycznych, które na skutek szerokiego otwarcia w stosunkach ekonomicznych z Zachodem, głównie dopływu kredytów i technologii, przyswoiły sobie wyższy poziom konsumpcji nowych towarów opartych w dużej części na dostawach zachodnich.



Przewrót w Iranie i rewolucja w Nikaragui zwielokrotniły działania państw zachodnich w zakresie wywierania bezpośrednich nacisków na kraje socjalistyczne. Decyzje NATO z grudnia 1979 r. były wyraźnym dowodem, że zarówno Stany Zjednoczone, jak i ich czołowy partner w Europie zachodniej — Republika Federalna Niemiec — są zdecydowane zahamować proces odprężenia międzynarodowego, aby uzyskać przewagę w konfrontacji Wschód—Zachód i nie dopuścić do dalszego osłabienia strefy wpływów Zachodu. Podobnemu celowi służyło przyspieszone dozbrajanie Chin oraz zlikwidowanie ograniczeń w remilitaryzacji Japonii.



*[The text in this section is extremely faint and illegible, appearing as a series of light grey smudges and lines.]*

*[The text in this section is also extremely faint and illegible, continuing the pattern of light grey smudges and lines.]*